

PRZEDPŁATA w Krakowie: rocznie zł. 9, półrocznie zł. 4 ct. 50, kwartalnie zł. 2 ct. 30, miesięcznie ct. 80, tygodniowo ct. 20. Za odosłanie do domu, miesięcznie ct. 15. Na prowincji i w Austro-Węgrzech: rocznie zł. 11, półrocznie zł. 5 ct. 60, kwartalnie zł. 2 ct. 80, miesięcznie ct. 95. Za granicą: miesięcznie zł. 1 ct. 20. Liczba czeku poczt. austr. 836.539. Adres Redakcji i Administracji: w KRAKOWIE, PLAC MARIACKI, L. 8. Adres na telegramy: **DZIENNIK—KRAKÓW.**

Numer pojedynczy 4 ct.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych, o godzinie 8-mej rano.

Redaktor: **KAZIMIERZ KALINOWSKI.**

OGŁOSZENIA: za wiersze drobnym drukiem lub tegoż miejsce ct. 5; w drobnych ogłoszeniach za wyraz ct. 1½; za wiersz w „Nadesłanem” ct. 20; ślubny, nekrologi za wiersz ct. 40; zawiadomienia na naczelnej stronie za wiersz zł. 1. Przedpłatę przyjmuje Administracja pisma, oraz wszystkie większe agencje gazet. Ogłoszenia przyjmują, oprócz Administracji, wszystkie koncesjonowane biura anonów. Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przez oświatę i dobrobyt do wolności!

Potega kraju
w sile jego przemysłu i handlu!

Nowi ministrowie.

(Δ) Przez powołanie marszałka polnego porucznika Emila von Guttenberga na ministra kolei żelaznych i szefa sekcji dra Edwarda Rittnera na ministra bez teki (dla Galicji) uzupełnił hr. Baderi zastęp swych najbliższych pracowników i to w duchu zasad, głoszonych przez siebie, ponieważ obie świeżo mianowani ekscelencje pod względem politycznym są osobistościami najzupełniej neutralnem, stojącymi, podobnie jak premier, po za obrębem sfer parlamentarnych i ich wpływu.

Nowy minister kolei żelaznych ur. w r. 1841 szybko przechrodził karierę wojskową i to przeważnie w sztabie jenerałnym, najprzód jako długoletni kierownik biura kolei żelaznych w tymże sztabie, a następnie jako zastępca jego szefa. Zdobywszy sobie na tych stanowiskach, obok osobistej przychylności i zaufania monarchy, wyborna znajomość spraw kolejowych, na bieg których wpływał już dawniej, choć nieoficjalnie, zdaje się być, jak mało kto, uzdolnionym do objęcia tak ważnego pod względem ekonomicznym i wojskowym stanowiska, jakim jest kierownictwo kolejami, tworzącymi w organizmie społecznym rodzaj arteryj, po których w czasie pokoju i wojny krąży jego soki żywotne.

O ile uzdolnienie techniczne i charakter wojskowy nowego ministra kolei żelaznych dają gwarancję, że pod względem sprężystości, energii, oraz znajomości fachowej, mamy przed sobą siłę niepospolitą, o tyle znów opór, jaki stawiał zawsze m. p. p. Guttenberg decentralizacji zarządów kolejowych, budzi w nas obawę, by pewne uprzedzenia, z góry powzięte przez nowego dostojnika, nie odbiły się w sposób niekorzystny, w czasie jego urzędowania, na naszym kraju.

Dalecy jesteśmy od żądania decentralizacji, ze szkodą ogólnych interesów państwa, lub wojskowości, potrzebującej mieć na każde zawołanie do swego rozporządzenia środki komunikacyjne, jednakże mamy prawo wymagać, aby w centralnym zarządzie państwowych kolei żelaznych więcej liczone się, niż dotąd, z życzeniami kraju. Mamy tu na myśli przedewszystkiem wyposażenie Dyrekcji ruchu w obszerniejsze atrybucje, zaopatrywanie się kolei państwowych w potrzeby, o ile się da w kraju, a wreszcie wprowadzenie języka polskiego, jako urzędowego, dla wszelkiego rodzaju urzędów kolejowych, położonych w obrębie królestwa Galicji i Lodomerji, wraz z W. ks. Krakowskiem.

Spodziewamy się, że względem kierownika nowego ministerstwa Koło polskie zajmie postawę wyczekującą, gdyż dziś,

gdym pewnego rodzaju prowizorium zakończonym zostało przez utworzenie osobnego ministerstwa kolei żelaznych, czynniki do tego z naszej strony powołane mają obowiązek nalegać na spełnienie słusznych postulatów i dopiero na przypadek ich pomysłowego załatwienia obdarzyć swem zupełnem zaufaniem i poparciem nowego ministra.

Dr. Edward Rittner urodził się w roku 1845 i był od r. 1874 do 1885 profesorem prawa kościelnego na Uniwersytecie lwowskim, zaczawszy swą karierę, jako urzędnik polityczny. Powołano go następnie do Namiestnictwa, a potem do ministerstwa oświaty i wyznań, gdzie w r. 1891 zamianowany został szefem sekcji. W gabinecie urzędniczym Kiełmancegga zasiadał, będąc prowizorycznym kierownikiem tegoż ministerstwa, po ustąpieniu zaś gabinetu, do którego należał, otrzymał odrębne pismo cesarskie, z gorącym uznaniem dla swych zasług. W r. 1880 wybrany z miast Przemysł-Gródek do Rady państwa, postował w niej do r. 1891. Jako uczonej znany jest z kilku dzieł pisanych po polsku i niemiecku w gałęzi prawa, którego katedrę zajmował — jako urzędnik ma opinię zdolnego i pracowitego.

Stanowisko ministra dla Galicji, nieposiadającego teki, jest w gabinecie dość trudnym. Mając rzeczywście nader niewiele agendy sobie przydzielonych, minister taki nie posiada stanowczego głosu, lecz tylko doradczy. Od osobistej tedy inicjatywy i wpływu, wywieranego na swych kolegów, zależy, czy minister-rodak jest w możności zdziałania czegoś dla kraju, lub nie. Dotychczasowi ministrowie dla Galicji bywali bardzo wygodnymi figurantami w każdym gabinecie; nie dla kraju nie próbując zrobić, nie narażali się nikomu i zarówno dobrze żyli z Auerspergiem i Stremayerem, jak z Taaffem i Windischgrätzem. Tym razem mogłoby być inaczej, już choćby dla tego, że dr. Rittner cieszyć się musi wielkiem zaufaniem prezydenta ministrów, skoro mu tenże powierzył tak ważne zadanie, jak opracowanie projektu reformy wyborczej — projektu — którego powodzenie rozstrzygnie o istnieniu gabinetu hr. Baderiego.

Dzienniki wiedeńskie robią słodko-kwaśne miny z powodu nominacji dra Rittnera, podziwiając, że źle ukryta niechęć, dziwnie zrzadzenie losu, krótko sprawiło, że już trzecia teka dostała się w ręce Polaka. Pewni jesteśmy, iż ani ich pochlebstwa, wprawiające w nowego ministra-rodaka, że jest przedewszystkiem urzędnikiem, ani groźby skierowane przeciw całemu gabinetowi, ani niskie podjudzanie innych narodowości Polakom, nie potrafią go zepchnąć z drogi pożytecznej działalności dla kraju, a co za tem idzie i dla całej monarchji. Uzna to zapewne i hr. Baderi, udzielając w całej

pełni swego energicznego poparcia dawnemu protegowanemu podwładnemu, a obecnemu koledze — ministrowi.

KRONIKA.

W Krakowie, dnia 22 stycznia 1896.

KALENDARZYK.

Kościelny. Dziś we środę, Wincentego i Anasztazego męczennika (jutro Zasłużenie Naj. P. Marji). Dziś nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów.

Historyczny. Dnia 22 stycznia 1863 r. wybuch Powstania narodu polskiego.

Astronomiczny. Dziś wschód słońca o g. 7:27, zachód o g. 4:15, długość dnia 8:48; wschód księżycy o g. 10:07, zachód o g. 12:43 w.

Co dziś robić? O godz. 10 nabożeństwo pamiątkowe u ks. Pijarów w rocznicę Strzelecką. O godz. 7 wieczorem w sali Strzeleckiej wieczór Strzelecki.

O godz. 7 wiecz. w teatrze miejskim „Dla świętej ziemi” Sewera (z p. Żelazowskim).

Co słyhać nowego w Krakowie?

W dniu dzisiejszym mija lat 33 od wybuchu ostatniej walki o wolność narodu polskiego. Rocznicę tę niezapomnianą Kraków obchodzić będzie, jak co roku, pamiątkowym nabożeństwem u ks. ks. Pijarów o godz. 10 przedpołudniem, oraz wieczorem uroczystym o godz. 7 w sali Strzeleckiej. Sądziimy, że nie potrzeba wzywać patjotycznej publiczności do licznego udziału w dzisiejszym obchodzie, wie ona bowiem sama, że należy to do obowiązków obywatelskich.

Z „Gwiazdy”. Ze względu na dzisiejszy obchód patjotyczny na Strzeleckiej, „Gwiazda” odczyta na jutro (czwartek) zapowiedziany również na dziś wieczór Strzelecki.

Telefon między Krakowem a Wiedniem. Według dzienników wiedeńskich, oddany zostanie już zupełnie do użytku publicznego w dniu 1 lutego. Tymczasem jak się dowiadujemy, będzie z niego można korzystać już za dni kilka. Przybył bowiem do naszego miasta p. Schmidt, radca budownictwa z Wiednia, celem ostatecznego zaprowadzenia rządowej linii telefonicznej między Krakowem a stolicą Austrii. Wobec tego iż w najbliższym czasie wiele osób i instytucyj założy zapewne nowe telefony, przeprowadzone będą w Krakowie dwa kable popod ziemią ku Rynkowi i na ul. Kolejowej.

Dnia 12 lutego b. r. przypada 150 rocznica urodzenia Tadeusza Kościuszki, a jak inni twierdzą, ma to być data nie urodzin ale chrztu. Towarzystwo turejsze im. Kościuski stara się przypomnieć społeczeństwu tę rocznicę i obchodzić ją stosownie. Dnia tego odbędzie się zatem nabożeństwo z kazaniem na Wawelu, poczem na Rynku muzyka „Harmonja” będzie grała przed pamiątkowym kamieniem.

Klub filatelistów. Na walnem zgromadzeniu członków Klubu filatelistów w Kra-

kwowie (zbieraczy marek pocztowych), odbytem dnia 6 b. m. (w lokalu swym przy ulicy św. Tomasza, l. 15. I piętro), wybrano następujących panów do zarządu na rok 1896: Przewodniczący p. Władysław Sładowski, urzędnik gazowni miejskiej; zastępca przewodniczącego p. Juliusz Drak, nadkomisarz skarbowy; sekretarz pan Zygmunt Gessner, emeryt. porucznik; skarbnik p. M. Urbański, właściciel bazaru marek pocztowych; do wydziału p. Aleksander Włodzimirski, właściciel młyna, i pan Władysław Hałatkiewicz, kupiec. Listy i przesyłki dla Klubu uprasza się przesyłać na ręce przewodniczącego p. Władysława Sładowskiego (ulica Starowiślna, 19. I. piętro).

Bal na „Dom pracy”, który się odbędzie w sobotę w sali hotelu Saskiego, zapowiada się bardzo świetnie. Prowadzenie tańców obejmie hr. Ignacy Bobrowski. Karnety bardzo oryginalne i piękne zawdzięcza komitet p. dyr. Gettlichowi, który chętnie zgodził się na wykonanie takowych przez uczennice zakładu św. Scholastyki. Tak więc nie można wątpić, że bal sobotni pod przewodnictwem delegatowej Laskowskiej, z tym samym prawie komitetem pań i panów, co bal na szkołę w Białej, będzie miał powodzenie zapewnione i zarówno ożywioną zabawą, jak i wydatnym wynikiem finansowym dorówna swemu poprzednikowi.

Szkoła położnych w Krakowie. Czytamy w *Przeglądzie Lekarskim*: Dawniej już projektowane utworzenie samodzielnej szkoły położnych w Krakowie zostało urzeczywistnione. Ministerstwo wyznań i oświaty poleciło otwarcie jej w wydzielonej na ten cel połowie oddziału położniczo-ginekologicznego szpitala św. Łazarza, którą Wydział krajowy na cele szkoły odstąpił. W dzień Nowego Roku oddał też dyrektor szpitala prof. dr. Ponikło wydzieloną połowę oddziału szpitalnego prof. Marsowi, któremu ministerstwo kierownictwo szkoły położnych powierzyło. Nowo otworzona szkoła posiada 27 łóżek dla położnic i 6 dla chorych kobiet. Łóżka te mieszczą się w 7 ubikacjach. Do pomocy prof. Marsowi przydano asystenta i jedną położną. Dnia 7 stycznia rozpoczęto naukę akuszerkę w nowo powstałej szkole wobec 87 zapisanych uczennic.

Z Towarzystwa muzycznego. Program IV wieczoru historycznego (W. A. Mozart), który się odbędzie w piątek w sali hotelu Saskiego: 1. Odezyt, prof. Bol. Domaniewski. 2. Symfonia Es-dur a) Adagio-Allegro. b) Andante, c) Menuetto, d) Finale, odegra orkiestra. 3. a) Finale (I akt) z op. „Flet zaczerpnięty” na sola i chór mieszany (sola pna Z. Zawitowska, pp. W. Małowski, P. Weiss, W. Matoga i prof. J. Marso, akompaniament prof. Stingl), b) Arja z op. „Flet zaczerpnięty” na bas z chórem męskim (prof. Marso, akompaniament prof. Stingl). 4. a) Rondo A-moll, b) Fantazja C-moll odegra na fortepianie prof. Bolesław Domaniewski.

Fajleton „DZIENNIKA PORANNEGO” z d. 22 stycznia 1896 r.

TAJEMNICZY LEKARZ.

Powieść w czterech częściach.

(Ciąg dalszy).

Jego oko niejednokrotnie tryskało ogniem namiętnym, pełnym siły. Wysoko wykształcony, nadzwyczajna odznaczał się bystrością umysłu. Rzecz godna podziwu, że przy rafinerji dyplomaty posiadał odwagę szalonego żołnierza. W dwudziestym roku życia prosty huźar, nie chcąc się poddać, był prawie posiekany przez sześciu kawalerzystów w trzydziestym zaś roku życia przyjął udział w tajnej dyplomacji Ludwika XV, niezbyt zaszczytnej, bo opierającej się na szpiegostwie. Wszystko to jednak zostało zmytowane przez zbudowanie portu w Cherbourg, za czasów Ludwika XVI, którego pierwszym zwolennikiem i twórcą był Dumouriez.

Jednym słowem można go uważać za męża wykształconego wszechstronnie, co tylko mu bowiem zostało powierzono, do czego przyłożył rękę, wszystko wykonał jak należy, czy więc był większym dyplomata,

czy jenerałem, nikt tego stanowczo określić nie jest w stanie, a nawet on sam nie zastanawiał się może nigdy nad rozmiarami swego geniuszu.

Wymieszany w r. 1792 do godności ministra, przez żyrondyistów t.j. nieprzyjaciół króla, wyszedł z Tuilerjów po scenie jaka zaszła pomiędzy niemi a Marją Antoniną zupełnie pogodzony z królem. W głębi duszy Dumouriez posiadał szlachetne serce; wrażliwy na wdzięki kobiece, ulegał łatwo ich wpływowi.

Dowodem tego przekonywującym jest fakt, że przy Dumouriez pełniły obowiązki adjutantów i nie odstępowały na krok podczas bitwy, dwie młode dziewczyny, nazwiskiem Fernig, przebrane w mundurы huźarów.

Nic więc nadzwyczajnego, że Danton nie dowierzał takiemu człowiekowi i że postawił mu lekarza Mereya, którego stanowczość i niezłomność charakteru znał doskonale.

Posiedzenie rozpoczęło się właśnie w tej chwili, w której wprowadzamy naszego czytelnika.

— Obywatele — rzekł Dumouriez wracając się do swych pięciu kolegów — zgromadziłem was tutaj, abyśmy zastanowili się nad ciężkim i trudnym zadaniem, jakie nas czeka.

Wyjaśnię wam ten fakt sam, w krótkich słowach. W d. 19 sierpnia 1792 r. jest temu właśnie dwa tygodnie prusacy i emigranci weszli do Francji. Gdybyśmy byli Rzymianami, to w takim razie powiedziałbym wam, że ich wejście nastąpiło w dniu nieszczęśliwym, bo w dniu, w którym huźary pioruny, padał deszcz i sywał grad; w kilka godzin później znaleźli się już w Brehain, pałac i niszczące wszystko wedle zwyczajów ludów barbarzyńskich. Brunswick, bolater z pod Rosbach potrzebował zaledwie dwudziestu dni do przemarszu z Koblencji do Longwy.

Ten napad wroga, który wedle wyrażenia króla pruskiego, ma być spacerem wojennym, ku granicom Francji a następnie do Paryża, nie przedstawia znowu tak bardzo wielkiego niebezpieczeństwa.

Mojemu zdaniem jeżeli nieprzyjaciół, a jest on doświadczonej żolnierzem, popełnia jakiś błąd strategiczny, wie bardzo dobrze, że jego przeciwnik koniecznie z tego błędnu skorzystać zechce.

Prusaków 60.000, to jest spadkobierców wielkiej tradycji i stawy Fryderyka W., posunęło się stworzywszy jedną kolumnę i zapragnęło wdrzeć się aż do środka naszej ojczyzny. W dniu 22 sierpnia dotarli do Longwy a huk ich armat skierowanych ku

Verdun, aż do nas dobiegał; są oni albo bardzo już blisko owego miasta, albo je już zdobyli.

Nadto pod dowództwem jenerała Clairfayt imają kolumna, licząca 26.000 austriaków spieszy im na pomoc od strony miasta Stenay.

Niemniej też zastanowić się nad tem musimy, że trzecia kolumna austriaków w liczbie 16.000 pod dowództwem ks. Hohenlohe-Kirchberg, a wraz z nimi i 10.000 Hessów, podtrzymują siłę lewego skrzydła Prusaków.

Książę Kondensz zaś z 6.000 emigrantów, już dotarł do Filipsburga.

Na mieszczącej naszą armja zmuszona opierać się całej tej masie, posiada zaledwie 60.000 żołnierzy. W Bernonville, Moreton i Duval, zgromadzono 30.000 tysięcy a to z garnizonów w Maulde, Mauberge i Lille. Kolumna 33.000, zostająca pod naszymi rozkazami, jest zupełnie zdeorganizowana przez niecierpkę jenerała Lafayette'a, lecz to nas wcale przerażać nie powinno.

Mamy nadto 20.000 ludzi pod dowództwem Kellermanna w Metz, 15 tysięcy pod Conotinem. Biron w Alzacji rozporządza 30 tysięcznym korpusem.

(C. d. n.)

5. „Requiem“ na sola, chóry i orkiestrę (sola M. Kiesler, Z. Zawilowska, W. Malawski i prof. J. Marso), a) Requiem, b) Dies irae, c) Tuba mirum, d) Confutatis, e) Lacrimosa. — Początek o godzinie wpół do 8 wieczór.

Bal Koła artystyczno-literackiego. Następujące panie przyjęły obowiązki gospodyń: Bałucka Michałowa, Baranowska Łucjana, Bocheńska Józefowa, Chmurska Serafinowa, Dadlezowa Wilhelmowa, Domaniewska Bolesława, Eibenschützowa Zygmunta, Federowiczowa Tadeuszowa, Górską Józefowa, Hellerowa Eugenjuszowa, Harajewiczowa Władysława, Jakubowska Janowa, Kossakowa Juljusza, Kossakowa Wojciechowa, Kohnowa Maksymiljanowa, Kaczmarek Władysława, Kroebłowa Franciszka, Korotkiewiczowa dyrektorka, Laskowska delegatowa, Leowa Juljusza, Łuszczkiewiczowa Władysława, Hrabina Łubieńska, z hr. Geldernów Lipowska, Marciśkiewiczowa Feliksowa, z ks. Czertwińskich Mazarakowa, hr. Mieroszowska Janowa, Malczewska Jackowa, Muczkowska Józefowa, Pareńska Eliza, Ponikłowa dyrektorka, Prokieszowa Władysława, baronowa Puszetowa, Pieniążkowa Karolowa, Raczyńska Augustowa, Redykowa Wiktorowa, Schönowa Henrykowa, hr. Szembekowa Zygmunta, Smolarska Kazimierzowa, Sewer-Maciejowska, Stanisławska Walentowa, Śliwińska Michałowa, Stachiewiczowa Piotrowa, Słeczowska Józefowa, Tomaszewska Franciszka, Weiglowa Ferdynandowa, Wodzinowska Wincentowa, Włodzimirska Karolowa, ekscelencja Zborowska, Zatheyowa Huguona.

W Związku literackim odbyło się w sobotę walne zebranie członków, na którym wybrani zostali do Wydziału następujący członkowie: Bartoszewicz Kazimierz, Dobrzecki Antoni, dr Chmiel Adam, prof. Dobrowski Józef, ks. dr Fijałek Jan, Glatman Ludwik, dr Koneczny Feliks, Kotarbiński Józef, dr Lipowski Konstanty, Maciejowski Sewer, dr Rostworowski hr. Michał, prof. dr Tretiak Józef, prof. Zawiliński Roman, dr Zdzichowski Marjan. Wydział ukonstytuował się wybierając prezesem ponownie dra M. Zdzichowskiego, wiceprezesem p. K. Bartoszewicza, sekretarzem i zastępcą sekretarza pp. J. Kotarbińskiego i L. Glatmana. Obowiązki skarbnika na jednogłośnie życzenie zatrzymał nadal dr A. Chmiel, bibliotekarzem zaś wybrany został prof. R. Zawiliński. Na posiedzeniu Wydziału obmyślono cały szereg pogadań, które odbędą się w najbliższym czasie.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie dziś w środę d. 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Śniadeczek „Collegium novum“ posiedzenie administracyjne, na którym urzędnicy Towarzystwa zadadzą sprawę z czynności za rok 1895.

Niepospolity złodziej. W nocy z dnia 18 na 19, przyaresztował oficyał policji p. Horak i agent polic. Bronisław Karcz dwóch sprytnych złodziei, mianowicie Wrotnowskiego Bronisława, wydalonego z granic Węgier i Siedmiogrodu, a przybyłego 7 stycznia do Krakowa, oraz Michała Drożdża. Pomiędzy całym mnóstwem różnych rzeczy, po większej części wartościowych, pochodzących z kradzieży, jest wielka ilość i takich, po które właściciele nie zgłosili się jeszcze. Mianowicie suknie męskie i damskie, pościel, bielizna stołowa, przedmioty należące do urzędzenia domów, jak kapy na stoły i łóżka, franki i t. d.; cały magazyn bielizny męskiej i damskiej ze znakami B F, A J, M D, R A, I B, R F, K C i wiele innych. Pomiędzy sześcioma skradzionymi futrami nie odnaleziono jeszcze właściciela jednego kozuska. Spryt Wrotnowskiego i bezczelność jego, jest wprost bajeczna. Pomiędzy innymi, dowiadujemy się o następujących zdarzeniach. W hotelu Müllera wkraść się W. do pokoju zajmowanego przez p. Jahrego, aptekarza. Służąca, przechodząca przez korytarz postąpiła szmer wewnątrz, zapukała więc pytając: kto tam jest? Wrotnowski nie tracąc fantazji złodziejskiej, odpowiedział ze środka, nie otwierając naturalnie drzwi: „To ja, ubieram się, zaraz będę gotów“. Służąca uspokojona zupełnie odeszła, a W. ubrawszy się we futro pana Jahrego, wyszedł sobie najspokojniej.

W hotelu „Union“ zaś wpadł W. z imponującą i pewną siebie miną dysponując głośno „Numer 6“. Służąca hotelowa odprowadziła go do żadanego pokoju i zapytała go, czy nie trzeba zapalić w piecu, na co Wrotnowski odpowiedział wesoło: „O, nie trzeba, jestem młody, mam krew gotującą!“ I ledwie służąca odeszła, W. sciągnąłszy nowy koc i prześcieradło, ulotnił się.

Czy nie dowcipny ten Wrotnowski?

W notciu „pod telegrafem“ mieliśmy onegdaj szacownego gościa w łaskawym (z jego strony) przejeździe przez Kraków. Przejeżdżnym tym był niejaki Dawid Kessler,

rodem z Gródka, którego z Wiednia do Lwowa eskortował w nocy z 20 na 21 b. m. strażnik dla sądów cywilnych w Wiedniu (Justitz-wache). Ów Kressler był jako agent handlowy ścigany listami gończymi za oszustwo przez lwowski Sąd wyższy krajowy. Dla odpoczynku zanocował właśnie w połowie drogi w Krakowie, w hotelu „pod telegrafem“, poczem bezzwłocznie wybrał się w dalszą drogę do Lwowa w towarzystwie swego nieodstępного anioła opiekuńczego.

Stowarzyszenie szewców odbędzie dnia 27 bm. w sali radnej Magistratu walne zgromadzenie swoich członków.

Przypadek na ulicy. Onegdaj o godzinie 1 w południe, wyrobnik Jan Klarczyński, liczący lat 59, przechodząc przez Stradom, poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę poniżej kolana. Biedny ten człowiek zostanie kaleką na całe życie z łaski naszego Magistratu nie przestrzegającego, aby panowie stróże posypywali chodniki. Ale ta „drobnostka“, to jeszcze za mały powód, ażeby zarząd miasta kres położył niedbalstwu „kamieniczników“.

Sokół podgórski urządzi 26 bm. we własnym gmachu wieczorek muzyczno-wokalny, program obfity i urozmaicony. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

Repertuar teatru miejskiego. Dziś we środę 22-go b. m. „Dla świętej ziemi“, obraz ludowy w 4 aktach Sewera, z muzyką A. Steibelta, występ pana Romana Żelazowskiego. We czwartek 23 b. m. „Harde dusze“ sztuka w 5 aktach a 6 odsłonach Zygmunta Sarnieckiego. W piątek 24 b. m. „Rozbitki“, komedia w 4 aktach Józefa Blizińskiego, występ p. R. Żelazowskiego (przedstawienie popularne). W sobotę 25 b. m. „Na wyżyny“, dramat w 5 aktach Gangheffera, z niemieckiego tłumaczyła Cichocka (nowość), występ p. R. Żelazowskiego. W niedzielę 26 b. m. po południu o godzinie 3 „Hanusia“ (Hanneles Himmelfahrt), senne marzenie w 2 oddziałach a 3 odsłonach G. Hauptmanna z niemieckiego. Wieczorem „Na wyżyny“ (po raz drugi), występ p. R. Żelazowskiego.

Zgubiono. P. Regina Olszewska na ul. Zwierzynieckiej zgubiła 23 złr. 62 ct., p. Irena Godlewska, na Rynku głównym złoty zegarek z łańcuszkiem, p. Helena Brzozowska, srebrny zegarek, czarno oksydowany, około Sukienic.

Co się dzieje w kraju?

Prezydent ministrów austriackich, hr. Kazimierz Badeni, przybędzie do Lwowa, dla wzięcia udziału w obradach Sejmu galicyjskiego, w dniu 27 bm. popołudniu.

Jenerałnym sprawozdawcą budżetu w Sejmie wybrała komisja budżetowa posła Małdeyskiego.

Odkrycie Röntgena. Ze Lwowa donoszą: Docent Politechniki tutejszej p. Franciszek Dobrzyński już w roku 1890 w sprawozdaniach wiedeńskiej Akademii umiejętności, ogłosił wywód o fotografiach rzeczy niewidzialnych. Profesora Röntgena zawiadomiono o tem telegraficznie.

Lwów - Warszawa. Projekt połączenia Lwowa w Warszawę ma przyjść podobno niezadługo pod obrady rosyjskiego ministerstwa komunikacji. Plany wypracował p. Radcyg, agent handlowy ministerstwa komunikacji. Połączenie linii drogowych, tak wielce pożądane dla Lwowa, ze strony austriackiej, jak wiadomo, uzyskało już dawniej aprobatę.

Z Bochni donoszą: Rada miejska bocheńska uchwaliła wnieść petycją do Sejmu w sprawie pomnożenia liczby postów z miast i nadania m. Bochni osobnego posła na Sejm krajowy, oraz w sprawie ukrajowienia szpitali prowincjonalnych, a w szczególności o uznanie bocheńskiego szpitala za zakład krajowy, lub powiatowy. Obie petycje magistrat bocheński wystąpił na ręce posła dra Franciszka Hozarda i zakomunikował je 30 innym miastom, podlegającym ustawie gminnej z r. 1889, z prośbą o solidarne poparcie obu spraw.

Zecerzy lwowscy w sobotę 18 bm. we wszystkich drukarniach wymówili pracodawcom na dni 14 robotę. Jeżeli w dwóch bieżących tygodniach nie nastąpi zgoda obopólna, w dniu 3 lutego rozpocznie się strejk.

Trybunał karny w Przemyślu zajmował się tymi dniami sprawą dwóch robotników, których prokuratorja skarżyła o gwałt publiczny. W listopadzie zr. odbywały się tam wybory do kasy chorych, którymi kierował fotograf Henner. Mnóstwo robotników nie otrzymało kart legitymacyjnych do głosowania. Więc naszli biuro i dopominali się. W szczególności Jan Żolnierz, prezes „Siły“ i Hersz Feuer czynili to w sposób natarczywy, a gdy sprowadzono policję (wybory bowiem w Galicji bez tego czynnika obejść się nie mogą) Feuer stawiał opór a nawet poturbował ajenta policyjnego Liblicha. Żolnierz uwołniono, a Feuer został zasądzony na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Z powozu zamieci śnieżnej został zastanowiony ruch pociągów na kolonijjskiej kolei lokalnej i ruch pociągów towarowych na kolei lokalnej Hadikfalwa-Radowce.

Z Austro-Węgier.

We Wiedniu odbędzie się w r. 1898 wystawa, urządzona przy sposobności jubileuszu cesar-

skiego. Wystawą tą zajmie się specjalnie stowarzyszenie przemysłowe, na czele którego stoi hr. Czedit. Ma też być urządzoną specjalna wystawa etnograficzna i pracy kobiet.

Prof. Zumbusch w Wiedniu wykonał pomnik znakomitego operatora Billrotha. Pomnik ten stanie w tak zw. „Arcadenhof“ Uniwersytetu wiedeńskiego.

Ogólna ilość żydów mieszkających w państwie austriackim (Cislitawji) wynosi 1,142,625. Z liczby tej na Galicję przypada 770,468, a na Bukowinę 82,170.

Z Zaboru rosyjskiego.

W ręce moskiewskie. Żółć i iskusstwo donosi o następujących sprzedażach dóbr w guberni wołyńskiej i kijowskiej, gdzie nabywcami ziemi mogą być tylko Rosjanie. Ks. Józef Lubomirski sprzeda generałowi Bogdanowiczowi dobra Dermańskie i Pohoryleckie, obszaru 5000 morgów, położone w powiecie dubieńskim, a zaś hr. Władysław Chodkiewicz — generałowi Mezeneczewowi część dóbr Czernobylskich z miasteczkiem Czernobylem, w powiecie radomskim guberni kijowskiej, obszaru 51,000 morgów.

Zarząd fabryki żyrardowskiej w Król. Polskiem utrzymuje na użytek swych oficyalistów dwie czytelnie: niemiecką i polską. Pierwsza jest nader zasobna, posiada bowiem około 10,000 tomów dzieł najrozmaitszej treści, druga zaś jest uboga, gdyż liczbą tomów bodaj, że nie przewyższa w niej tysiąca. Tymczasem Polacy stanowią w Żyrardowie ogromną większość.

Co słyhać za granicą?

Dziś w Paryżu odbędzie się pogrzeb Floqueta. Nad grobem imieniem Izby francuskich deputowanych przemówi Poincaré.

Juliusz Lemaitre objął fotel akademicki, opróżniony po śmierci historyka Wiktora Duruy.

Pensje nauczycielskie w Prusiech. Rząd pruski wniósł w obecnej sesji sejmowej projekt podwyższenia plac nauczycieli i nauczycielek ludowych. Według tego projektu pensja stała (*Grundgehalt*), nauczyciela ludowego nie może nie wynosić mniej, niż 900 marek (540 złr.), nauczycielki nie mniej, niż 700 marek (420 złr.) rocznie. Pensja niesystemizowanych nauczycieli i nauczycielek, lub mających mniej, niż 4 lata służby, wynosić ma o 20 proc. mniej, niż wymierzona powyżej pensja stała. Dodatki aktywne nie mogą wynosić u nauczycieli mniej, niż 80 marek rocznie i zwiększają się co trzy lata znowu o 80 marek, aż do wysokości 720 marek rocznie; dla nauczycielek dodatek wynosi 60 marek, a zwiększając się co 3 lata o 60 marek, dochodzi do 540 marek rocznie. Nauczyciel na wsi otrzymać ma nadto bezpłatnie mieszkanie, składające się, jeżeli nauczyciel jest żonaty, z 3 do 4 ubikacji ogrzewanych, z powierzchnią 65 do 85 metrów kwadratowych i z kuchni 12—20 kw. metrów powierzchni podłogi. Nadto ma nauczyciel wiejski otrzymać ubikację potrzebną do gospodarstwa, jak stajnię, wozownię itp.

Koronacja cara. Austriacki ambasador przy dworze rosyjskim książę Franciszek Lichtenstein wynajął w Moskwie na miesiąc maj br. tj. na czas uroczystości koronacyjnych pałac za 30,000 rubli. Z tego wnosić można, wiele to pieniędzy zostanie w Moskwie podczas uroczystości koronacyjnych.

Moskiewska sprawiedliwość. *Kirgizkaja Gazeta* donosi, że Kirgizi wszystkich pięciu gmin (wołost) Omskiego powiatu postanowili w środkowym punkcie każdej gminy utworzyć szkołę ludową (szkołę *gramoty*), gdzie ich dzieci mogłyby uczyć się języku rosyjskiego i kirgizkiego. A więc napół dzikim ludom wolno zakładać szkoły dla nauki macierzystego języka, obok rządowego, lecz Polakom tak w obrębie Królestwa Polskiego, jak i całego carstwa, niewolno otworzyć jednej nawet szkoły, gdzieby rozbrzmiewał język tak znieprawiony dziezy mongolsko-moskiewskiej.

DLA WSZYSTKICH.

Dla myśliwych. W styczniu wolno strzelać kozły (rogacze) zające, lisy, jarzabki, cietrzewie i guszcze, bażanty i dropie: parwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Dla rybaków. W styczniu nie wolno łowić raka samea i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę. W dniu słonecznym o łagodniejszej temperaturze można między godziną 11 a 1 łapać na wędkę: lipienie, okonie, szczupaki, plotki, czerwonki i bolenie.

Co dziś gotować na obiad? I. Zupa ryżowa, Pieczeń cieleca, Kaczka, Kompot.

II. Rosół z lanem ciastem. Sztuka mięsa z ćwikłą, Pączki.

Mac—Kodu—Rny

król Yassowajów, rodem z Jasta.

Powieść ludowa przez J. A. Osieckiego.

(Ciąg dalszy).

Królowa przyszedłszy do siebie z przestraszu, przystąpiła znów do Macka i przypatrując mu się raz jeszcze kazała go odwiązać od słupa i odziać w jego własną odzież — potem wydała starszyźnie jakieś rozkazy.

Maczkowi lżej się zrobiło, gdy przywdział kaftan, ozuł buty, bo obawa śmierci przez upieczenie na wolnym ogniu, zdawała się

oddalać od niego. Królowa wróciła z orszakiem do swojej rezydencji a Macka poprowadzili pałkarze, do jednej pustej lepianki, rzucili mu w kąt wiązankę słomy, postawili na środku izby miskę z kokosowem mlekiem, ryby suszone i nieco jagód, a potem zamknęszy drzwi za sobą, postawili na straży dwóch pałkarzy z oszczepami.

Maccko posmutniały począł rozpamiętywać o swym przyszłym losie. Po co go zamknęli w tej ciemnej lepiance — jakie mogą dzieci mieć względem niego zamiary, bo on tylko przewiduje, że ma im dostarczyć pieczeni ze swego ciała. Ani jeść, ani spać nie mógł, a tylko rozmyślał noc całą.

Tymczasem królowa także coś o Macku myślała i jakieś postanowienie przedsięwzięła, bo nazajutrz rano, zaważwała do siebie starszyznę i oznajmiła im, że będąc znużoną wdowim stanem, a nie mając potomstwa po swym nieboszczyku mężu, postanawia powtórnie wyjść za mąż. Owa wdowa, była to przeświatna królowa Tripatuli, która straciwszy królewskiego małżonka Tripanaze, tęskniła za nowym mężem i życzenie swe objawiła starszyźnie.

— Ajota! Ajota! wyrzekła starszyzna, i pytali na kogo padł jej wybór?

— Wybór mój padł na tego białego człowieka, któregoście wczoraj schwykali.

— Haresa! rzekła starszyzna i pokiwali głowami.

— Ja was tu wezwałam po to, abyście tego człowieka o tem mojem postanowieniu zawiadomili — rzekła królowa.

— Ajota! — odrzekli i chcieli czynić

jakieś uwagi, lecz królowa na pożegnanie plunęła im pod nogi, a oni odeszli, aby się naradzać nad ceremonją ślubną.

Maccko, zmordowany myśleniem, zasnął nad ranem i śniło mu się jak był w olpińskim dworze, jak jadł kluski z makiem, jak w karczmie pił okocimskie piwo, aż na raz z błogiego snu zbudzony, ujrzał przed sobą dzikich ludożerców.

— A bodaj was kaci porwali! — wrzasnął Maciek, a oni pokłonili mu się nisko, i podali do ubrania jego rzeczy, potem rzekli: *Ouan!*

Rad był Maciek gdy wdział na siebie granatowy kaftan, opasał się skórzanym pasem, tylko nic nie znalazł, ani rewolwera; ani kozika, ani fajki, ani tytoniu, ani zapatek, wszystko skonfiskowali dzicy tak jak to u nas czynią, gdy aresztanta zamykają do kozy.

Wyprowadzono go z więziennej lepianki a mnóstwo dzikich stało na placu, aby mu towarzyszyć w pochodzie do rezydencji królowej. Gdy przybyli na dziedzińiec, jakiś starzec siwy, obrośnięty jak małpa, miał długą przemowę, wskazując lepiankę do której wejścia strzegły jakieś monstrualne postacie z drzewa niezgrabnie wyciosane stojące na łapach. Maccko nie wątpił, że to jest świątynia do której go prowadzą, aby z niego bogom zrobić ofiarę. Ta myśl tak mu się nabiła do głowy, że nie mógł się powstrzymać od ciągłego żegnania się krzyżem św. i odmówienia: Ojże nasz, Zdrowaś Marja i Wierzę w Boga.

Gdy weszli do wnętrza tej mniemanej świątyni, ciemno było jak w rogu, dopiero po chwili rozpoznał dwoje dzieci, siedzących na skulonych nogach i młodą dziewczynkę, która zająta była zwijaniem ich warkoczy, w głębi zaś widać było jakąś czarną, nieforemną masę, do której przemawiał siwy starzec. Tą masą nieforemną, spoczywającą na dwóch nabrzmiałych nogach, była leżąca królowa; była prawie naga, oprócz naszyjnika z muszli i czerwonego fartuszka, którym opasane były biodra, nie nie pokrywało jej nagości. Żółta wciąż korzenie, z których czerwony płyn spływał jej z ust. Zobaczywszy przybyłych wyrwał się z jej piersi jęk żalony a potem obróciwszy się do starca, co do niej miał mowę — zawołała *Ouan!*... potem kazała zbliżyć się Maczkowi, położył się na ziemi, i począł badać jego części ciała od głowy do nóg — potem kazała mu wstać, podniosła jego nogę, potem drugą, nareszcie wetknęła mu w usta kawał ciasta owocowego, aby się przekonał czy potrafi jeść, jak należy.

(D. c. n.)

Nowa napaść ruskiego radykała.

Z upadkiem pp. Antoniewicza i Korola, tych filarów moskalofilskich wichrzeń w Galicji, wstąpiła otucha w nas i zdrową część ruskiego społeczeństwa, że odtąd możliwa będzie praca nad ugruntowaniem zgody i jedności między oboma narodowościami, bez których to warunków trudno myśleć o podniesieniu i rozwoju naszych wspólnych potrzeb i interesów. Sejm nasz, dający sposobność do obopólnej wymiany zdań obu stron, daje nam niestety znowu pretekst do podniesienia zarzutów przeciw ruskim posłom w Sejmie.

Na jednej z ostatnich sesyj, z okazji weryfikacji wyboru posła Osuchowskiego, rzucił na społeczeństwo nasze poseł Okuniewski kalumnję,

Telegramy

„DZIENNIKA PORANNEGO“.

Lwów 21 stycznia. (Sejm). Na dzisiejszym posiedzeniu Bojko motywował swój wniosek o wyjednanie u rządu wynagrodzenia dla gmin za spełnianie czynności w poręczonym zakresie działania. Wniosek przekazano Komisji administracyjnej. Wojciech Dzieduszycki zaprotestował przeciw wyrażeniu się Okuniewskiego na jednym z poprzednich posiedzeń, „że urzędnicy polscy niosą zginiłkę między lud ruski“. Przeciwno temu wyrażeniu protestuje mowca imieniem narodu polskiego. Okuniewski zapewnia, że narodu polskiego obraża nie chciał, gdyż zgodne pożytkie polskiej i ruskiej narodowości uważa za konieczne. Natomiast zwraca swoje zarzuty przeciw sferom rządzącym.

Krempa interpelował w sprawie nocnych aresztowań w Jarosławskim, Winniczuk w sprawie regulacji Bystrzycy. Potoczek projektuje połączenie gmin z obszarami dworskimi. Barwiński domaga się zaprowadzenia obowiązkowej nauki języka ruskiego w szkołach średnich w Galicji, a Wachnianin otwarcia równośćnych klas ruskich w gimnazjum stanisławowskim. Nakoniec wniósł Barwiński o otwarcie praktycznego kursu nauki języka ruskiego w uniwersytecie lwowskim dla urzędników. — Następne posiedzenie we czwartek.

Warszawa, 21 stycznia. W Sosnowcu operuje cała banda zbrodniarzy. Wczoraj wieczorem zabito człowieka i kilka osób ciężko poraniono. Popłoch ogólny. Głównych sprawców ujęto. Teatrem zbrodni był dom w pobliżu nowego kościoła.

Berlin, 21 stycznia. Dziennik *Post* donosi, że na sobotnim bankiecie cesarz Wilhelm rozmawiał z wiceprezydentem Parlamentu dr. Spalnem w sprawie obrad nad nowym kodeksem cywilnym. Wiceprezydent wyjaśnił motywy, któreimi Parlament kierować się będzie przy obradach nad kodeksem, zastrzegł się jednak, że takowe będą bardzo dokładne i obszernie. Cesarz uznał za słuszne przedstawienie Spalna wyraził jednak nadzieję że zapewne w niedługim czasie projekt stanie się prawem obowiązującym.

Berlin, 21 stycznia. Na posiedzeniu Parlamentu, przy rozprawach nad budżetem poczt, oświadczył sekretarz stanu Stephan, że projektowanem jest w najbliższym czasie połączenie telefoniczne między Berlinem i Londynem.

Bruksela, 21 stycznia. Kierownictwo stronnictwa postępowego postanowiło zwołać ogólny kongres radykałów i socjalistów w celu ułożenia wspólnego programu działania podczas najbliższych wyborów do Izby niższej.

Rzym, 21 stycznia. Przednia straż jen. Baratteriego stoi pod Sinkat. Zapewniają, że Menelik przejął tajną korespondencję rasy Makonena z Baratterim kompromitującą go w wysokim stopniu.

Rzym, 21 stycznia. Rząd upoważnił jen. Baratteriego, aby zbadał propozycje Menelika i aby z zastrzeżeniem politycznej i wojskowej powagi Włoch, rozpoczął rokowania pokojowe.

Londyn, 21 stycznia. Przed Sądem wyższym obie strony tj. zastępca prawny Artona i zastępca rządu francuskiego przedstawiały swą sprawę. Sąd wyda orzeczenie dopiero za kilka dni.

Paryż, 21 stycznia. *Journal des Debats*, omawiając odwołanie posła francuskiego przy Watykanie, wyrzucił gabinetowi niekonsekwentne zachowanie, skoro zamierza dać Lefebvre'owi de Bebaune dać następcę. Trudno bowiem — powiada ten dziennik — rozkazać francuskiemu posłowi przy Stolicy apostołskiej, aby ograniczał się w swych wymowach z Głową Kościoła (Chodzi tu o to, że dotychczasowy poseł francuski zdał sprawę swemu rządowi z oburzenia Ojca św. przeciw ustawie o antyreligijnej ustawie przeciw stowarzyszeniom religijnym. *Przyp. Red.*)

Ateny, 21 stycznia. Parlament został otwarty bez mowy tronowej, prezydent ministrów Delyanis odczytał jedynie dekret zwołujący Izbę.

Budapeszt, 21 stycznia. Wczorajszej nocy zniszczył pożar środkową część odlewni i fabryki maszyn towarzystwa akcyjnego. Wskutek zniszczenia maszyn do budowy mostów nastąpi dłuższa przerwa w ruchu fabryki. Szkody wynoszą 80 do 100 tysięcy złr. Przyczyna pożaru jest nieznana.

Petersburg, 21 stycznia. W teatrze jekaterynostawskim wszczął się podczas przedstawienia pożar. Budynek spłonął całkowicie. Dotychczas znaleziono 49 trupów.

Wiedeń, 22 stycznia. Areyksiążę Karol Ludwik w towarzystwie całej swojej rodziny wyjechał do Egiptu.

Wiedeń, 22 stycznia. Cesarz wraz z wszystkimi ministrami odwiedził bal „Schulvereinu“ dla córek urzędników.

Wiedeń, 22 stycznia. Włoski poseł hr. Nigra powołany przez swój rząd do Rzymu, konferował przed odjazdem bardzo długo z hr. Goluchowskim.

Rzym, 22 stycznia. Cesarz Wilhelm niemiecki wyraził drogą telegraficzną królowi Humbertowi słowa swojego podziwienia dla wojsk w Afryce.

Zofia, 22 stycznia. Chrząst księcia Borysa ma się odbyć stanowczo 30 stycznia.

która słusznie oburzyła wszystkich, którzy cieszyli się możliwością porozumienia i w przyzwoltem dotąd zachowaniu się posłów ruskich upatrywali zadatek przyszłej zgody.

W mowie swej, dotykając reformy gminnej w projekcie ministra Dunajewskiego, wygłosił pos. Okuniewski takie zdanie: „Wy zdemoralizowanymi wyższymi warstwami zgangrenujecie zdrowy jeszcze organizm naszego (ruskiego) narodu“, albo: „Te fakta (rzekome nadużycia przy wyborze Osuchowskiego), jakie tu nadmieniam, nie są wcale odosobnione, wyjątkowe, one są regułą — a wyjątkami są tylko prawo i prawda i to zarówno w tej części kraju jak i gdzieindziej. Ja podziwiam Szwajcarię, jaki tam zdrowy rozum i moralność chłopska wytworzyła u spodu, odpowiednio do swego ekonomicznego i kulturalnego położenia, swoją autonomją i biurokracją; nikt tam z góry nie dyktował im przekonań — a wytworzył się naród silny, krzepki. Wy chcecie niby odpowiednio do waszych szlacheckich i biurokratycznych potrzeb wnieść w organizm gminy rygor i porządek — a ja widzę już waszych komisarzy, te wasze dzieci, jak wnoszą weń teroryzm, demoralizację i panowanie żyda nad chłopem.“

Tak wynętrzył się pos. Okuniewski dziś, kiedy wybór jego uznano za ważny, lecz zapomniał, że przez przeciąg lat sześciu, jak trafnie nadmieniał *Dziennik polski*, nie puścił z siebie ani pary, bojąc się, aby nielegalność jego wyboru wówczas nie wyszła na jaw.

Brakło Antoniewiczów i Korolów, więc p. Okuniewski objął po nich dudę, aby w nią dąć na polską nietolerancją, ucisk, nie sprawiedliwość, tyraniją i, Bóg wie, na co. Czy przysługuje się tem swemu narodowi a raczej czy przyczynia się takimi eunucjami do zacieśnienia węzłów, łączących dwa bratnie narody? Nie, przynajmniej to niewątpliwie nawet ci, w których niby obronie wystąpił. — Nie zgadzamy się na projektowaną przez ministra Dunajewskiego reformę gminną, jak nie zgadza się na nią większość naszego kraju. Upatrujemy bowiem w niej zgubne dla kraju następstwa i cała prasa polska prawdziwie postępowo skrytykowała dosadnie ten niefortunny projekt, wytykając braki i złe jej strony. Tak samo mógł uczynić i p. Okuniewski i nikt nie mógł brać mu tego za złe lub występować wrogo przeciw jego przekonaniom, lecz wypowiadanie podobnych uwag, jakie powyżej przytoczyliśmy, uważamy za obrażę i szarpanie naszej godności narodowej. Gdyby nawet uwagi te zwrócone były wyłącznie do tak wybitnego konserwatysty, jak autora projektu reformy gminnej i najbliższych jego przyjaciół politycznych, byłyby one nawet wtenczas jeszcze rubasznym nietaktem, obrażającym tak poważnego męża i posła, lecz zwrócenie ich wprost przeciw naszemu społeczeństwu i całej szlachcie, w której bądź co bądź już zwolna zacierają się i nikną dawne kastowe wady, to już przekracza granice politycznej przyzwoitości i świadczy tylko o zakażeniu jadem nienawiści plemiennej przekonani (jeśli to nazwać można przekonaniem) posła Okuniewskiego, którym zatrąwa zdrowy organizm swego narodu, wpajając weń złą wiarę i nieufność do polskiego społeczeństwa, które dosyć już dało dowodów dobrej woli i życzliwości dla bratniego narodu, dzielącego z nim już od kilku wieków dobrą i złą dolę.

Działy się różne nieprawidłowości i nadużycia przy ostatnich wyborach, miała i prasa polska sposobność napiętnowania tego, lecz ton i sposób wyrażenia naszych nigdy nie był zaprawiony nienawiścią i nie używaliśmy do tego bronii, naruszającej godność uczucia Rusinów, jak to postąpił sobie p. Okuniewski. Miejmy nadzieję, że wszelkie eunucje, wygłoszone w guście p. Okuniewskiego, wcale nie trafiają do przekonania większości ruskiej, że znajdują one może poklask wśród szerokich mas ludu ruskiego i inteligencji, która w ostatnich wyborach dała dowód, że zna się dobrze na prawdziwych przyjaciółach narodu ruskiego a odrzuca fałszywych proroków jak Korola i Antoniewicze.

Powinny być pamiętani p. Okuniewski, że i tamci podobno co i on walczyli bronią, że nienawiścią i fałszem pragnęli zniechęcić Rusinów do Polaków, że upadek ich i hasel, które głosili, spowodował sam lud, pragnący zgody, pokoju i pracy w jedności, którą pos. Okuniewski tak pragnie zburzyć. Niech pos. Okuniewski pamięta tylko, że kto pod drugim dolki kopie, ten sam w nie wpada.

Finlandja.

General-gubernator finlandzki wydał rozporządzenie, zakazujące poruszania na zgromadzeniach publicznych spraw, mających charakter polityczny. Cała prasa szwedzka i fińska ostro zakaz ten krytykuje, twierdząc, że rozporządzenie gubernatora znosi wolność słowa, zapewnioną w konstytucji. Powodem do wydania zakazu miały być wykłady popularne, urządzone w uniwersytecie helsińskim. a przeznaczone głównie dla włościan, których sprowadzano do stolicy na koszt państwa. Profesor Schyberson miał odczytać o historii konstytucji finlandzkiej, a p. Willebrand o konstytucji z prawnego punktu widzenia. Pierwszy oprócz tego wygłosił na otwarciu wystawy w Sibbo mowę, w której opowiadał o Sejmie w Bor-

go, w r. 1809 i o zasadach unji z Rosją. Wszystkie te odczyty i mowy miały na celu wykazanie słuchaczom, że Finlandja jest właściwie państwem niezależnym, złączonym z Rosją unją osobistą i że prawa konstytucyjne, które w ostatnich czasach rząd chciał ograniczyć, opierają się na przyrzeczeniu uroczystem Aleksandra I.

Gorliwcow rosyjskich oburzył również na siebie księgarz Edlund, który wydał portrety Aleksandra I, Mikołaja I, Aleksandra II i III tudzież Mikołaja II z ogólnym napisem „Monarchowie W. Ks. Finlandzkiego“, nie wspominając wcale o tytule cesarskim.

Rozporządzenie general-gubernatora ma być przedmiotem interpelacji w Senacie, bo Sejm zbiera się tylko co kilka lat.

Przy tej sposobności zaznaczamy polskiem obojętność dla spraw Finlandji, o których dowiadujemy się zawsze dopiero z gazet niemieckich, lub rosyjskich, chociaż i wtedy pomijamy je zwykle milczeniem. A przecie stosunki finlandzkie ważne są niezmiernie dla nas, chociażby z tych dwóch względów, że wykazują, ile zrobić można wytrwata pracą i roztropem, ale śmiałem postępowaniem dla podniesienia ludu i kraju, oraz że przekonywują o niemożliwości zadowolenia rządu rosyjskiego nawet najlojalniejszem zachowaniem się wobec niego. Finlandja nie powstawała nigdy przeciw Rosji, a jednak dziś rząd stara się ją zrusyfikować i ograniczyć jej prawa polityczne, a społeczeństwo rosyjskie niemal jednogłośnie zachęca go do takich zamachów.

Wesoły dzienniczek.

Pytanie.

Dlaczego ten, co grywa grubo w karty. Zawsze i wszędzie kredyt na otwarty. A ten, co w ciężkiej pracy zbija piętę. Zawsze i wszędzie kredyt ma zamknięty?...

W szkole.

- Wylicz domowe zwierzęta.
- Koń, krowa, kot...
- Jeszcze, przypomnij sobie: jest jedno na czterech nogach, które często zakłada spójkę w domu.
- Już wiem... forepian.

MAŁY EKONOMISTA.

Kursy walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 21/1 1896.

Waluty

	placa	zadaja
	zlr. ct.	zlr. ct.
Ruble ros. papier.	128 75	129 25
Marki niemieckie	59 25	59 50
20 frankówki złote	9 60	9 66
Dukaty	5 70	5 76

Papiery wartościowe

	zlr.	100 oprócz kuponów bież.
4 1/2% gal. listy Tow. Ziem. koron.	97 30	98 10
4 1/2% „ „ Banku Hipotecznego	99 50	100 50
5 1/2% „ „ „ Hip. prem.	109 —	110 —
4 1/2% „ „ „ Krajowego	100 20	100 80
4% „ „ „ Kraj. kor.	97 50	98 —
4% „ „ „ obligacje propinac.	97 10	98 —
4% „ „ „ pożyczka kraj. 1893 r. kor.	97 —	98 —

Losy

Miasta Krakowa	25 75	27 —
Czerw. krzyża węgierskie	11 —	11 75
„ „ „ austriackie	18 25	19 —
„ „ „ włoskie	11 25	12 —
Bazylika	7 25	7 80

Giełda wiedeńska.

Kurs z dnia 21/1 1896.

	Kurs w wal. austr.
	zlr. ct.
Renta papierowa	100 55
„ srebrna	101 05
Austr. renta złota	122 60
„ „ koronowa	100 40
Węgierska renta złota	122 50
„ „ koronowa	99 05
Akcje Banku austro-węgier.	1009 —
„ „ kredytowe	360 50
Londyn	121 50
Marki niemieckie	59 40
20 markówki	11 87
20 frankówki	9 62 1/2
Liry	44 22 1/2
Dukaty	5 71

Kurs gospodarstwa stawowego. Ze Lwowa donoszą: Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego porozumiewający się z dyrekcją Szkoły lasowej we Lwowie zawiadamia, że dnia 11 lutego b. r. otwartym będzie dla właścicieli stawów i osób interesujących się rybackim kurs gospodarstwa stawowego w Szkole lasowej we Lwowie (ul. Zyblikiewicza). Wykład będzie referent rybacki przy Wydziale krajowym p. Tadeusz Rozwadowski przez 4 dni codziennie od 10—12 przed południem i od 4—6 po południu. W piątym zaś dniu t. j. 15 lutego odbywać się będą w tych samych godzinach dyskusje w kwestiach odnoszących się do gospodarstwa stawowego. Prelegent odpowiadać będzie na pytania poruszone przez słuchaczy, jakoteż udzielać specjalnych wyjaśnień. Kurs ten będzie bezpłatny, a po karty wstępu zgłaszać się należy do biura komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego (ul. Stawackiego l. 8). Dla dziesięciu niezamożnych słuchaczy wyznaczył komitet zapomogę po 15 złr. na koszt podróży i pobytu we Lwowie. Ubiegający się o tę zapomogę winni najdalej do dnia 3 lutego b. r. wnieść do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego prośbę, zaopatrzoną poświadczaniem Prezesa oddziału Towarzystwa gospodarskiego lub miejscowego ks. proboszcza.

W Plochocinie w pow. Świeckim znaleziono 3000 funtów bursztynu.

Handel jajami w gub. podolskiej przybiera coraz większe rozmiary. Jak donoszą dzienniki odeskie, w 1894 r. w październiku wywieziono prz z Wołoczyska 19,973,000 jaj, a w r. z. 23,712,000. Od początku roku 1894 do listopada wywieziono 228,161,000 sztuk, a w z. 407,519,000. Różnica wynosi przeto około 180,000,000 sztuk. Obliczając na pieniądze, przekonamy się, iż obroty handlowe powiększyły się o jakie 2 milj. rs.

Eksport owsa do Szwecji. Niedawno zakupił w gubernji lubelskiej urzędnik szwedzkiej intendatury około 3 miliony pudów owsa. — Zboże przywiezione będzie koleją nadwiślańską do Howa, a stamtąd przez Gdańsk do Szwecji.

Kanał Wolgo-Doński. W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, ma być ostatecznie rozstrzygnięta kwestja przeprowadzenia kanału Wolgo-Dońskiego. Budowę kanału ma się zająć spółka kapitalistów francuskich bez wszelkiej gwarancji rządowej.

Wiadomości polityczne.

Jak dotąd projekt reformy wyborczej hr. Badeniego ma widoki przyjęcia w Radzie państwa. Gdyby go odrzucono, nastąpią wybory na dotychczasowej podstawie, poczem rząd przedstawi go ponownie nowemu Parlamentowi.

Cesa z nadał dotychczasowemu zastępcy szefa sztabu generalnego, marszałkowi polnemu porucznikowi Guttenbergowi, terniejszemu ministrowi kolei żelaznych order korony żelaznej drugiej klasy a m. p. p. Pitreicha zamianował zastępcą szefa sztabu generalnego.

Z Berlina donoszą, że Parlamntowi rzeszy przedstawionem będzie w tym roku żądanie znacznego kredytu na marynarkę. W razie odrzucenia go, nastąpi rozwiązanie Parlamentu.

Ostatnie depeze z pod Makalle brzmią bardzo niepokojąco. Fortyfikacje zewnętrzne są zniszczone, a część załogi niezdolna do walki. Abisyńczycy obsaczyli główny fort z trzech stron. W Makalle znajduje się 400 kobiet i dzieci.

Depesza *Tribuny* z Massawy potwierdza wiadomość, że Negus Menelik prosił generała Baratteriego o rozpoczęcie układów pokojowych i o zamianowanie w tym celu pełnomocnika.

Z Massawy donosi *Ajenzia Stefani* iż do południa 16 b. m. nie nastąpił dalszy napad na Makalle. Oficerowie włoscy, znajdujący się w niewoli, doznają w obozie Menelika dobrego obchodzenia się.

Konsul włoski odjechał do Zejtunu, aby wraz z konsulami angielskim i francuskim pośredniczyć przy układach z powstańcami. Konsul włoski zastępować będzie jednocześnie konsulów austro-węgierskiego i niemieckiego.

Przez pewien przeciąg czasu skandale w życiu publicznem odwróciły uwagę Francji od poważnych zagadnień politycznych, do których taraz znów się zwraca opinja publiczna. Między innymi kolonjalna polityka ministra spraw zewnętrznych Berthelota, a szczególnie ostatni układ, zawarty przez niego z Anglią, co do granic posiadłości w Indo-Chinach, znajduje wielu krytyków i budzi powszechne niezadowolenie, mogące spowodować ustąpienie ministra, a nawet zachwiać istnieniem gabinetu i tak już zakwitanego w zajęciu z Watykanem, które się może wyrodzić w walkę ze wszystkimi konserwatywnymi i katolickimi żywiołami Francji.

Marszałek Martinez-Campos jest upatrzony na prezydenta najwyższego trybunału wojskowego; aczkolwiek nie przyjął tej godności, mimo to nominacja jego pojawi się w dzienniku urzędowym.

Generał Weyler, a nie jen. Palavieja, jak fałszywie doniosły telegramy, przeznaczony został na generał-gubernatora Kuby, odpłynię tam 25 b. m. Posiłki wojskowe w sile 20 batalionów odejdą na Kubę. Urzędowe depeze z Kuby donoszą o dwóch polityczkach pomysłnych dla wojsk rządowych.

Rząd waszyngtoński nie przyjął pośrednictwa Ojca św. w sprawie Wenezueli.

Komendant Boerów Cronje, któremu poddał się Jameson, żegnając się ze swymi żołnierzami miał do nich przemowę, składając im dzięki za ich odwagę i wytrwałość, gratulując im odniesionego zwycięstwa. Dodał przytem, iż nie należy uważać rasy angielskiej za pokonaną przez zwyciężenie do niewoli garstki awanturników; wszyscy obywatele Transwaalu powinni wyteżyć swe siły dla pracy około dobra i obrony rzezydospolitej.

Fabryka perfumerji i laboratorjum chemiczno-kosmetyczne Józefa Ślęczkowskiego w Krakowie.

poleca wyroby własne krajowe w niczem nieustępujące zagranicznym jakoto: Perfumy w różnych zapachach, mydła toaletowe, wody kolońskie i wody kolońskie kwiatowe, środki toaletowe, kosmetyczne i wszelkie artykuły w zakres perfumerji wchodzące.

Fabryka wyrobów metalowych PIOTRA SEIPA w Krakowie, przy ul. Floryjańskiej 30
 Odznaczona na wystawach państwowych medalami.
 poleca swój obficie zaopatrzony i po cenach najumiarkowańszych skład artykułów kościelnych i galanteryjnych. Stare przedmioty przyjmuje o 1 odnowienia lub zamiany.

Kupno i Sprzedaż.
Sanki i wolancik
 do sprzedania.
 Wiadomość ul Szlak 33 w Krakowie.

PRACOWNIE.
ZAKŁAD OGRODNICZY
 artystyczno-handlowy
T. Micińskiego
 Kraków.
 Rogatka Zwierzyniecka, L. 29.

SKLEPIK
 przy ulicy Jagiellońskiej L. 8 od 1 Lutego do wynajęcia.

Figurki święte, aniołki adoracyjne z kartonu lub masy. Obrazy świętych, Stacje drogi krzyżowej w oleodrukach, sztychowane i chromolitografowane, ramy do tyczki, krzyże itp. oraz **nowość!** Obrazek bardzo ładny N. P. Marji Czeszochowskiej form. książkowego, wytłaczany na złotem i srebrnem tle, 1 szt. 10 ct. tuzin 1 złr., 100 szt. 7 złr. — do nabycia w specjalnym Składzie artykułów treści religijnych **Kazimierza Zajackowskiego**, w Krakowie pl. Maryacki 8. 240 3-120

Mieszkanie
 składające się z 3 pokoi frontowych, nyzki, przed: oknu i kuchni każdego czasu do wynajęcia — Wiadomość w handlu Władysł. Tomaszewskiego, Rynek główny w Krakowie. 261 2-2

poleca Szanownej Publiczności wielki dobór bukietów na papierowych lub jedwabnych manszetach bukietów kotylionowych, ślubnych balowych, ze świeżych lub zasuszonych kwiatów, oraz gałązek paprociowych, mirtowych wianków, róż, kamelij, goździków, fiołków i kamelij pojedynczo ciętych. Zakład podejmuje się wszelkich dekoracji kwiatami, krzewami, jak również i festonami. Zamówienia wykonuje podług wzorów najnowszych i jak w najkrótszym czasie. Przed nadejściem wiosny poleca swój skład nasion kwiatowych, jakoteż jarzynowych i pastewnych. 220 10-10

Realność
 przy jednej z przyneypalnych ulic w Krakowie jeszcze w większej części z powodu braku kapitału nie zabudowana a więc czynszowo nie wyzyskana, przynosząca obecnie czystego dochodu 1.980 złr., a przez zabudowanie może przynieść do 4.000 złr. rocznie dochodu, jest z powodu choroby właściciela i zmuszenia nagłego wyjazdu za 23.500 złr. do sprzedania. Potrzebny kapitał złr. 10.000 Zgłoszenia pod literami **H. Z. 201**, odeszłe interesowanemu Administracya Dziennika Porannego. 260

Konieczyna czerwona
Konieczyna biała
Koński ząb ameryk.
Virginia
 polecają po cenach hurtownych

Kto ma
 3 do 4 pokoi z kuchnią, nyzką lub z przedpokojem, niezbyt daleko od centrum miasta, od 1. marca lub 1. kwietnia b. r. do wynajęcia, uprasza się złożyć zgłoszenie pisemne wraz z ceną najmu pod adresem: »Lokator« w Administracyi Dziennika Porannego. 255 2-3

Udziałem **lekcje języka angielskiego irosyjskiego** dla osób dorosłych; warunki przystępne. Wiadomość w Administracyi »Dziennika Porannego«. 251 3-5

DROGUERJA
 „pod Gwiazdą“
Ludwika Żarskiego
 w Podgórzu

poleca: Materiały apteczne, środki mineralne i specyficzne, Mydła, wszelkie artykuły toaletowe i gospodarskie, środki desygnacyjne jakoteż Skład opatrunków i instrumentów chirurgicznych i laboratoryjnych z renomowanych fabryk, dla pp. lekarzy i weterynarzy. Skład główny **herbaty osyjskiej** w paczkach oryginalnych i na wagę, farb i lakierów do zapuszczania podłóg, wyrobów Molla, Kneippa, Kwizdy, Zacherliru, ziółek alpejskich ku samodzielnemu sporządzaniu „Likeru a la Chartreux“, ziółek Seeburghera, Gleichenbergskich i Cognacu. 242 Wysyłki odwrotną pocztą.

Dom handlowy i komisowy **Stanisław Gurgul** w Krakowie.
 Dom bankowy i komisowy **Stanisław Gurgul** w Tarnowie.

Z dniem 15 Stycznia b. r. otwartym został
„Odeon“ á la Ronacher we Wiedniu
 codziennie przedstawienie
 Początek o godz. 8 wieczorem. z bogatym programem
 Kawiarnia elegancko urządzona i restauracya wyborna otwarta przez cały dzień i w czasie przedstawienia.
Ulica św. Gertrudy L. 27, hotel „Union“.
 Bilety nabywać można co dnia do godziny 4. popołudniu w handlu **A. FRASSA**, ulica Grodzka L. 37, wieczorem przy wejściu do Sali. 257 4-7

Realność na Rybakach
 przy ul. Stolarskiej 13
 składająca się z domu parterowego, parceli pod budowę i ogrodu jest z wolnej ręki do sprzedania
 Wiadomość ulica Mickiewicza L. 35 w Podgórzu 253 3-3

Kawiarnia wraz z Restauracyą przy ul. Stolarskiej 13
 w której znajduje się **Bilard**, urządzona przyzwoicie, poleca smaczne i zdrowe potrawy:
śniadania, obiady i kolacye 227 13-24
 na sposób domowy przyrządzane po cenach niskich oraz przyjmuje P. T. Abonentów po cenach niższych. Polecam się przeto łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.
Petronela Makowska.

Mieszkanie w Bieczu
 składające się z czterech pokoi, kuchni, ogrodu i stajni pod przystępnymi warunkami jest każdego czasu do wynajęcia.
 Bliższa wiadomość w magazynie **F. Kosiby**, Kraków, Rynek 23. 263 1-3

Fabryka wyrobów platerowanych chińskiego srebra i innych metali
Br. Kowalkowscy, Dędrzeński i Spółka
 w Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 21.
 Many zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż fabryka nasza prowadzona przez trzech wspólników fachowo wydoskonalonych, może zadowolić najwykwintniejsze gusta i wymagania Szanownej P. T. Publiczności.
 Wykonujemy **nakrycia stołowe** w różnych fasonach, z białego metalu, **przybory kościelne** jak monstrancye, kielichy, żyrandole do świec, gazu i elektryczności, lichtarze rozmaitej wielkości i fasonów. Urządzamy całe **ozdobę do oświetlania salonów** według danych lub własnych rysunków.
 Przyjmujemy **do srebrzenia, złocenia** w ogniu i galwanicznie. Przyjmujemy do **reparacji i odnawiania** wszelkie najbardziej zużyte wyroby z chińskiego srebra, jakoteż i z prawdziwego srebra.
 Za uczciwy pokład srebra, tak na wyrobach naszych jak i reparacyjnych, zaruęczamy. Mając nadzieję, iż Szanowna P. T. Publiczność raczy trzech fachowców w poprzek kreslimy się z poważaniem
Br. Kowalkowscy & Dędrzeński.
 Skład komisowy u Wgo **WILHELMA FENZA** w Rynku głównym.



Bezsprzecznie najlepsza świeca jest **ŚWIECA** wyrobu Berneńskiej akcyjnej fabryki świec stearynowych. Świeci się długo! Świeci się jasno! Nie jest droższą od innych fabrykatów!

Specyalność w winach szampańskich
Dra WILLIBALDA LUDWIGA
 z Nagy Maros, Węgry
Marka „Pred'a”.
 To wino szampańskie nie ustępuje w niezem najlepszym francuskim szampanom, a jest znacznie tańszem.
Do nabycia
 we wszystkich większych handlach delikatesów.

Realność
 ulica Wielicka L. 30. w PODGÓRZU za przystępną cenę do sprzedania. Do 3/4 ceny kupna może być pozostawionym jako dług hipoteczny.
 Najmniejszy potrzebny kapitał złr. 4.000. Wiadomość ul. Szewska L. 8 w Krakowie u właściciela.

KUPUJCIE
Ubiory męskie i dziecinne
 u **Chemina Feldmana**
 w Krakowie, Plac Wszystkich Świętych L. 1., róg ulicy Grodzkiej, a przekonacie się o dobroci i taniości jego towarów.